

Roman Wysocki

Wprowadzenie języka polskiego do nauczania religii prawosławnej jako metoda asymilacji ludności ukraińskiej i białoruskiej w II Rzeczypospolitej : próba zarysu problematyki

Acta Polono-Ruthenica 2, 233-246

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roman Wysocki
Lublin

Wprowadzanie języka polskiego do nauczania religii prawosławnej jako metoda asymilacji ludności ukraińskiej i białoruskiej w II Rzeczypospolitej. Próba zarysu problematyki

W procesach narodotwórczych ważna rola przypada instytucji Kościoła. Jego funkcja jest istotna zarówno w procesie kształtowania narodu, podtrzymywania odrębności, jak i asymilacji narodowej. W warunkach pozbawienia określonej społeczności możliwości swobodnego i niezależnego rozwoju narodowego jego funkcje w odniesieniu do niej mogą więc być zupełnie świadomie wykorzystywane dla przeciwstawienia się procesom formowania świadomości odrębności narodowej i stać się instrumentem polityki państwowej. Kwestią bardziej złożoną jest funkcjonowanie posiadającego własne cele i interesy wielonarodowego Kościoła, skupiającego mniejszości narodowe, dążące do narodowej emancypacji¹. Przykładem tego jest Cerkiew prawosławna w II Rzeczypospolitej.

Poniższy tekst jest zaledwie próbą szkicu złożonego problemu. W sferze zagadnień dotyczących Cerkwi prawosławnej w II Rzeczypospolitej znajduje się bowiem szereg, wymagających dogłębnej analizy, kwestii. Zaliczyć do nich należy dążenie do rozbicia jedności Cerkwi poprzez akcję neounijną i przeciągania na obrządek łaciński prowadzoną przez Kościół rzymskokatolicki, sprawę autokefalii i wprowadzania kalendarza gregoriańskiego, kwestie uregulowania spraw majątkowych i sytuacji prawnej Cerkwi, wpływanie na obsadę stanowisk. W pełni jako jednoznaczne akty bezpośredniej polonizacji Cerkwi należy traktować kwestię tworzenia ruchu tzw. Polaków Prawosławnych i wprowadzania języka polskiego do cerkwi jako języka kazań, nabożeństw i modlitw, ad-

¹ M. Papiczyńska-Turek, *Religia i Kościół w ukraińskiej myśli politycznej w Polsce w latach 1918 - 1939*. [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska - Polacy - mniejszości narodowe*. Wrocław 1992, s. 330-331.

ministracji wewnętrznej i wydawnictw, czy też, czym zajmujemy się w poniższym tekście, nauczania religii prawosławnej.

Po zakończeniu I wojny światowej Cerkiew prawosławna w Polsce, do której według spisu statystycznego w 1921 roku należało 10,5% ogólnej liczby mieszkańców państwa, znalazła się w zupełnie nowych warunkach politycznych, które z jednej strony wymagały od niej, z drugiej zaś - pozwalały na dokonanie reorganizacji. Tłumiony dotychczas problem wynikający ze zróżnicowania narodowego jej wyznawców wobec gwałtownego nasilenia się wzrostu dążeń do emancypacji narodu ukraińskiego i białoruskiego, zmian geopolitycznych i po wprowadzeniu nowych granic tworzących bariery w funkcjonowaniu Cerkwi oraz zmiany jej pozycji społeczno-politycznej i odmiennego od dotychczasowego do niej stosunku państwa zrodziły szereg konfliktów.

Wiele kontrowersji wywoływało uregulowanie sytuacji prawnej Cerkwi prawosławnej. Aktem regulującym jej status były wydane 30 stycznia 1922 roku na okres przejściowy *Tymczasowe przepisy o stosunku rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce*, a kilkanaście lat później, po uprzednim zatwierdzeniu statutu wewnętrznego Cerkwi, *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*.² W obu znalazło się miejsce, choć z intencjami zupełnie odmiennymi od woli wyznawców, dla kwestii językowej. W tej sferze leżała również, powiązana ze szkolnictwem i oświatą, sprawa nauczania religii.

Wewnętrzną decyzją cerkiewną o używaniu języka ojczystego w nabożeństwach była przełomowa decyzja Synodu z 16 czerwca 1922 roku o dopuszczeniu języka ukraińskiego jako języka kazań oraz nabożeństw z wymową ukraińską, a następnie uchwała Synodu z 3 września 1924 roku zezwalająca m.in. na używanie - w tych parafiach, gdzie domagają się tego wierni - języka ukraińskiego, białoruskiego, polskiego i czeskiego w tych nabożeństwach i modlitwach, których tekst zostanie wprowadzony

² S. Kiryłowicz, *Z dziejów prawosławia w II Rzeczypospolitej Polskiej. Niektóre problemy na tle polityki wyznaniowej państwa 1918 - 1939*, Warszawa 1985, s. 14-15, 45-53; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa - Poznań 1988, s. 106-178; J. Woliński, *Polska i Kościół Prawosławny. Zarys historyczny*, Lwów 1936, s. 140.

przez władzę cerkiewną oraz na wygłaszanie w nich kazań i nauczanie dzieci religii.³

Zapis, będący przedmiotem naszej uwagi, w *Tymczasowych przepisach...* z 1922 roku w punkcie 18 mówił, iż : „Rząd czuwać będzie, aby nauka religii dla uczniów wyznania prawosławnego w szkołach publicznych była obowiązkowa oraz ażeby wykłady jej odbywały się w języku ojczystym uczniów”⁴. Istotnym elementem tego, obowiązującego przez następne prawie siedemnaście lat, rozporządzenia, było to, iż nie wprowadzało ograniczeń pod względem terytorialnym w przeciwieństwie do uchwalonej półtora roku później, 31 lipca 1924 roku, ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych, która nie pozwalała na zakładanie szkół z językiem nauczania ukraińskim lub białoruskim (ewentualnie utrakwistycznych) na obszarze województw krakowskiego, lubelskiego i białostockiego (poza powiatami grodzieńskim i wołkowyskim)⁵. Lekcje religii w języku ojczystym, a więc zarówno ukraińskim jak i białoruskim, mogły być zatem prowadzone wszędzie tam, gdzie ludność taka mieszała. W takiej sytuacji, gdy faktycznie spełniano warunek nauczania religii w języku ojczystym, dzieci, choć w skromnej namiastce, miały z nim kontakt w szkole. Oczywiście, co zostanie jeszcze pokazane na przykładach, w warunkach gdy w strukturach Cerkwi dominował nurt rosyjski⁶ ograniczający ukrainizację i, w nieporównywalnie większym sto-

³ Священний Синод Православної Митрополії в Польщі. Засідання 3 вересня 1924 року. „Духовна Бесіда”, 1924. nr 7. s. 1-2; Архієпископ Алексий. Къ истории Православной Церкви в Польше за десятилетие пребывания во главе ея блаженнейшаго Митрополита Дионисия (1923 - 1933). Варшава 1937. s. 19, 54; M. Papierzyńska-Turek. *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918 - 1939*. Warszawa 1989. s. 209.

⁴ „Monitor Polski”. 1922. nr 38. poz. 20.

⁵ M. Syrnyk. *Ukraińcy w Polsce 1918 - 1939. Oświata i szkolnictwo*. Wrocław 1996. s. 20-21; J. Doroszewski. *Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej*. Lublin 1995. s. 133. Tematyka szkolnictwa dla mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej przedstawiona także w pracach: S. Mauersberg. *Szkolnictwo dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918 - 1939*. Wrocław 1969; M. Iwanicki. *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918 - 1939*. Siedlce 1975.

⁶ A. Chojnowski. *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921 - 1939*. Wrocław 1979. s. 54; *The Orthodox Eastern Church in Poland. Past and present*. London 1941. s. 40; M. Papierzyńska-Turek. *Między tradycją...* s. 197-228. Żądania Białorusinów białoruskizacji Cerkwi prawosławnej były zdecydowanie słab-

pnium, białorutenizację Cerkwi, warunek nauczania dzieci w języku ojczystym nie był spełniany, gdyż nauczanie religii zarówno dzieci ukraińskich, jak i białoruskich często odbywało się w języku rosyjskim. Nie można jednak kwestii tej jednoznacznie oceniać, ponieważ nauczanie religii prawosławnej w języku rosyjskim⁷ niejednokrotnie również odbywało się nie tylko za zgodą, ale i na żądanie rodziców.

Sprawa języka nauczania religii prawosławnej w publicznych szkołach powszechnych po wydaniu ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych była przyczyną wystosowania 13 września 1924 roku przez prawosławnego metropolitę Dionizego pisma do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Odpowiadając na nie Jan Zawadzki, kierownik ministerstwa, w piśmie z 24 września 1924 roku stwierdził:

Oznajmiam, że nauka religii prawosławnej w szkołach ma być udzielana w tym języku, którym młodzież szkolna najlepiej włada. Językiem tym, oczywiście, jest dla części dzieci prawosławnych, zarówno jak inne, także język polski, nie ma przeto żadnej przyczyny, żeby nauka religii prawosławnej nie mogła być udzielana także w języku polskim.

W piśmie Swym zali się Wasza Ekscelencja na to, że niektórzy inspektorzy szkolni żądają, aby nauczyciele religii prawosławnej w szkołach władali należycie językiem polskim. Wobec tego oznajmiam, że znajomość języka polskiego jest obowiązkiem dla wszystkich osób, którym powierza się nauczanie i wychowanie młodzieży w szkołach bez względu na to, jaki jest język nauczania w danej szkole. [...] Warunek, iż do wprowadzenia nauki religii prawosławnej w szkole na koszt państwa wymaga się co najmniej 15 dzieci szkolnych tego wyznania, musi być utrzymany.⁸

sze od ukraińskich i ograniczały się jedynie do zastąpienia języka rosyjskiego białoruskim, wygłaszaniu kazań i nauki religii w języku białoruskim. Zjazd dziekanów diecezji wileńskiej w lutym 1932 roku przeciwstawił się wprowadzaniu języka białoruskiego. Zob. K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1992, s. 123-124. Przykłady negatywnego stosunku ruchu rosyjskiego do kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Cerkwi prawosławnej znajdujemy w ówczesnej prasie emigracyjnych środowisk rosyjskich. Zob. А. Попов, *Гонение на православие и русских в Польше в XX-м веке*, Белград 1937.

„Вестник Православной Митрополии в Польше”, 1925, nr 2, s. 2.

⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Urząd Wojewódzki Lubelski [dalej: UWL], Wydział Społeczno-Polityczny [dalej: WSP] 1919 - 1939, sygn. 430, s. 330.

Dążenie władz administracyjnych i szkolnych do wprowadzenia języka polskiego przy nauczaniu religii prawosławnej w szkołach wynikało z podjęcia akcji polonizacyjnej. Władze państwowe doskonale bowiem zdawały sobie sprawę, że:

Oddziaływanie szkoły na ludność ukraińską, w kierunku polonizacyjnym względnie asymilacyjnym, dokonywuje się drogą bezpośrednią i pośrednią. Bezpośrednią przez konieczność uznania ze strony rodziców i dzieci zarówno państwa polskiego jak i jego władz, pośrednią zaś przez uczenie języka polskiego, podawanie szeregu wiadomości o państwie polskim, o jego kulturze materialnej i duchowej, przez wpływ kulturalny i cywilizacyjny na środowisko i podnoszenie jego poziomu oraz stopy życiowej.⁹

Polska szkoła przyczyniała się do tego, jak np. pisano w odniesieniu do Białorusinów zamieszkujących w powiecie lidzkim, że:

Dzieci białoruskie w tym powiecie lgną do Polski i katolicyzmu. Bez namów, bez nakazów rosyjskich, bez terroru niemieckiego, bez intryg i protekcji austriackiej stają się lojalnymi obywatelami rodzinnego kraju. [...] Jeszcze parę lat takiej pracy i takiego taktu, a ziemie kresowe nie będą czuły najmniejszej odrębności narodowej. Zrobi to szkoła.¹⁰

Nic więc dziwnego, że wprowadzeniem języka polskiego do nauczania religii prawosławnej w szkołach zainteresowane były bezpośrednio władze państwowe. Decydując się na taki kurs polityki narodowościowej MWRiOP zwołało konferencję w dniu 26 lipca 1923 roku, na której oprócz wprowadzenia języka polskiego do nabożeństw miała być omówiona kwestia opracowania polskich modlitewników, podręczników do nauki religii i nauczania religii w szkołach w języku polskim.¹¹ Polityce wyzna-

⁹ P. Langier, *Szkolnictwo na kresach*, „Dziennik Białostocki”, 1925, 28 września, s. 4.

¹⁰ M. Papierzyńska-Turck, *Między tradycją...*, s. 233.

¹¹ М. Давідзюк, *Справа беларусызацыі Праваслаўнай Царквы ў святле палітыкі польскіх дзяржаўных улад 1919 - 1939*, „Беларускі Календар”, 1990, s. 71-72. W trakcie konferencji w Białymstoku delegacje wiernych z Supraśla oraz północnego Podlasia z Dubin i Malesz spotkały się z doradcą w ministerstwie wyznań Marianem Borowskim, wg którego prosząc o zezwolenie na uruchomienie parafii godzili się nawet na wprowadzenie języka polskiego do kazań i nauki religii.

niowej i kulturalnej państwa poświęcone były kolejne konferencje: 6-7 listopada 1924 roku w Lublinie, 6 grudnia 1924 roku w Białymstoku¹² czy też 12-13 czerwca 1928 roku w MWRiOP w Warszawie¹³.

Z drugiej strony trwała równocześnie, prowadzona przez poszczególne mniejszości, akcja wprowadzania języka ojczystego: ukraińskiego czy też białoruskiego do nauczania religii. Przykładowo w oparciu o *Tymczasowe przepisy...*, jak informował na początku 1925 roku „Праваслаўны Беларус” nie było żadnych prawnych przeciwwskazań, aby nauczanie religii odbywało się również w języku białoruskim¹⁴. Przepis tej jednak pozostawał na terenach zamieszkałych przez ludność białoruską niemal martwy. W lipcu 1926 roku poświęcony sprawom wyznaniowym zjazd działaczy białoruskich wystosował petycję do metropolity Dionizego, w której domagał się m.in. nauczania dzieci religii w języku białoruskim.¹⁵ W tym przypadku poza przeciwdziałającymi tym tendencjom antyukraińskim i antybiałoruskim środowiskami rosyjskimi w cerkwi dochodził jeszcze czynnik szczególnie mocno zaznaczający się wśród Białorusinów w postaci braku oddolnych tendencji do eliminowania języka rosyjskiego na rzecz ojczystego. Stosunek ludności prawosławnej był, o czym należy pamiętać, zupełnie inny w stosunku do języka rosyjskiego aniżeli polskiego. Ten drugi pochodził z innego kręgu kulturowego i odbierany był zdecydowanie wrogo, a narzucanie go ludności prawosławnej, która była ludnością niepolską, wywoływało jej rozgoryczenie i sprzeciw. W białoruskich środowiskach prawosławnych charakteryzowano to jednoznacznie: „Suwerenne polityczne istnienie Polski rozpoczęło się od odbierania i burzenia cerkwi i odejmowania cerkiewnych majątków z pogwałceniem konstytucji, «gwarantującej» wolność Cerkwi, z prześladowaniem prawosławnego duchowieństwa, które stało bliżej ludu, z zakazem wykładania religii w języku ojczystym”¹⁶.

Postulat nauczania religii prawosławnej w języku białoruskim znalazł się ponownie zarówno w memoriale skierowanym do metropolity Dionizego, domagającym się białorutenizacji Cerkwi, opracowanym w 1932

¹² APL. UWL. WSP 1919 - 1939, sygn. 1493, s. 11-36.

¹³ *Постанова Свяшчэнага Сьноду аб ужываньні роднай мовы у царквах і школах*. „Праваслаўны Беларус”. 1925, nr 1, s. 4-5.

¹⁴ M. Papierzyńska-Turek. *Między tradycją...* s. 223.

¹⁵ „Праваслаўная Беларусь”. 1927, nr 4, s. 7.

¹⁶ K. Gomółka. op. cit., s. 125-126; M. Dawidziuk. op. cit., s. 67-89.

roku przez Białoruski Centralny Komitet Prawosławny i Komitet Związku Białoruskiej Młodzieży Prawosławnej, jak i kolejnym złożonym wspólnie przez Białoruski Centralny Komitet Prawosławny i Białoruski Komitet Narodowy w 1933 roku. Rezultatem tych starań było wyrażenie zgody przez metropolitę Dionizego na wydanie podręcznika do nauki religii w języku białoruskim. Postulat tego typu przedstawiono metropolicie Dionizemu jeszcze raz w lutym 1935 roku. Z podobnym żądaniem wystąpiła również grupa tzw. starocerkiwników z Wiesławem Bohdanowiczem. Jednak właśnie od 1935 roku datuje się rozpoczęcie nowej tendencji asymilacyjnej w polityce państwa.¹⁷

Nauka religii prawosławnej w szkołach na terenie województwa wileńskiego zgodnie z rozporządzeniem kuratorium wileńskiego z 24 czerwca 1932 roku miała odbywać się w języku ojczystym. Religia wykładana była jednak w języku rosyjskim, co było niekiedy przyczyną interwencji władz. Z czasem w niektórych szkołach zaczęto wprowadzać język polski. Sytuacja ta w obu przypadkach była niekorzystna dla ruchu białoruskiego. 17 października 1935 roku biskup wileński wydał okólnik do duchowieństwa, w którym powołując się na korespondencję zwracał uwagę, że prefekci w parafiach z ludnością prawosławną nie wykładają nauki religii w języku ojczystym, wobec tego polecał dostosować się do nakazów dotyczących nauki religii. Rozporządzenie to niestety nie przyniosło pozytywnych rezultatów. Już we wrześniu 1937 roku władze administracyjne wymogły na biskupie wileńskim wydanie rozporządzenia o nauczaniu religii prawosławnej w języku polskim. Choć rozporządzenie takie nie spotkało się wśród duchowieństwa z entuzjazmem, to było jednak realizowane do tego stopnia, że w języku polskim religii prawosławnej nauczano również w Gimnazjum Białoruskim w Wilnie.¹⁸

Przedstawiając sposób nauczania religii w powiecie białostockim w czerwcu 1930 roku wojewoda białostocki pisał:

Spośród księży prawosławnych w powiecie, którzy wykładają religię w szkołach powszechnych, księża w Wasilkowie i Michałowie w czasie wykładów i poza wykładami posługują się także językiem polskim, księża w Gródku, Surażu, Zabłudowie, Sarosielcach i Czarnej Wsi prowadzą wykłady w języku rosyjskim,

¹⁷ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 248; A. Chojnowski, op. cit., s. 211.

¹⁸ M. Dawidziuk, op. cit., s. 81.

a poza wykładami rozmawiają z dziećmi przeważnie w języku rosyjskim. ksiądz w Dobrzyńwie naucza w języku starosłowiańskim, zaś po wykładach rozmawia z dziećmi w języku rosyjskim i polskim i wreszcie ksiądz w Supraślu naucza w języku białoruskim, którego używa poza szkołą.¹⁹

Na tle nauczania religii w języku polskim na terenie powiatu sokólskiego województwa białostockiego dochodziło również do przerwania zajęć, gdy były one prowadzone w języku polskim. Zdarzenia takie odnotowano m.in. w 1933 roku w Łażni, a w październiku 1937 roku w Kudryczach i w Ignatowiczach uczestniczące w prowadzonej w języku polskim lekcji religii dzieci zostały zabrane przez rodziców domagających się jej wykładania w języku białoruskim.²⁰

Podczas zjazdu duchowieństwa prawosławnego w sierpniu 1934 roku w Grodnie biskup Antoni oświadczył, że miejscowe władze zobowiązały na piśmie prawosławnych księży do nauczania religii w szkołach w języku polskim. Z protestem przeciwko takiej decyzji wystąpił Białoruski Komitet Narodowy określając ją jako przejaw polonizacyjnej polityki władz.²¹ Decyzjom biskupa grodzieńskiego, a szczególnie jego kolejnym decyzjom z roku 1935 nakazującym wprowadzenie języka polskiego do urzędowania i nabożeństw, nie mogły przeciwstawić się środowiska białoruskie, gdyż w tym okresie na tym terenie niemal nie było legalnie istniejących organizacji białoruskich.²² Przeciwwstawili się mu za to zdecydowanie środowiska rosyjskie, a także nie podporządkowała się tym decyzjom część duchowieństwa, która m.in. kontynuowała nauczanie religii w języku rosyjskim.²³

Ruch ukraiński w Cerkwi prawosławnej był nieporównywalnie silniejszy od białoruskiego. Większy był też zakres warunków, których speł-

¹⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB]. Urząd Wojewódzki Białostocki [dalej: UWB]. Wydział Społeczno-Polityczny [dalej: WSP] 1919 - 1939, sygn. 57, k. 146-147.

²⁰ APB, UWB, WSP 1919 - 1939, sygn. 70, k. 49, sygn. 97, k. 127.

²¹ „Sprawy Narodowościowe”. 1934, nr 5-6, s. 619.

²² APB, UWB, WSP 1919 - 1939, sygn. 91, k. 45.

²³ Ks. G. Sosna. *Kościół prawosławny na Białostocczyźnie w ocenie władz II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów. Sytuacyjne sprawozdania Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z lat 1928 - 1939*. Ryboły 1991, s. 60-61; M. Kalina. *Polonizacja Cerkwi prawosławnej w województwie białostockim (1918 - 1939)*. „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1995, nr 2, s. 96-97.

nienia się domagano. Nie oznacza to jednak, że odnoszono zawsze zdecydowane postępy w akcji wprowadzania języka ojczystego do Cerkwi. Powoli zdobywane ustępstwa hierarchii cerkiewnej będące rezultatem zmagania się środowisk ukraińskich w obronie swych praw narodowych nie obejmowały swym zasięgiem wszystkich terenów zamieszkałych przez ludność ukraińską. Były one uzależnione od poziomu świadomości narodowej ludności ukraińskiej, a najgorzej pod tym względem sytuacja wyglądała na Podlasiu i Polesiu.

Największe sukcesy odnoszono na terenie Wołynia, choć i tam proces tzw. ukrajinizacji życia cerkiewnego nie osiągnął pełnych sukcesów. Jednak to właśnie w odniesieniu do Wołynia po raz pierwszy władze cerkiewne w 1922 roku zezwoliły na wprowadzenie języka ukraińskiego do nabożeństw. Przez cały okres międzywojenny Wołyn był miejscem walki o prawa narodowe Ukraińców. Odmienna polityka władz państwowych wobec Ukraińców wołyńskich nie przeszkodziła jednakże kontynuowaniu na tym terenie dążeń do wprowadzania języka polskiego, a nawet przyjęcia za normę nauczania w tym języku dzieci religii.²⁴ Próby wprowadzenia języka polskiego na terenie diecezji wołyńskiej także i tu napotykały na zdecydowany opór duchowieństwa, które wskazywało, że „język polski nie jest językiem ojczystym ani jednej części ludności prawosławnej diecezji”²⁵.

Odmiennie wyglądała sytuacja językowa w Cerkwi prawosławnej wśród ludzi ukraińskiej Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia.

Na Polesiu wprowadzaniu języka ukraińskiego przeciwstawiły się nie tylko władze państwowe czy kręgi rosyjskie. W latach dwudziestych władze cerkiewne, na mocy decyzji zjazdu diecezjalnego duchowieństwa, w ogóle nie zezwoliły na wprowadzenie języka ukraińskiego do cerkwi.²⁶ Na początku 1934 roku wielu starostów województwa poleskiego wystosowało do dziekanów prawosławnych diecezji poleskiej pismo z propozycją nakazania duchowieństwu, aby wykładało religię prawosławną w szkołach w języku polskim. Dziekani zwrócili się o wskazówki do Metropolity, albowiem zarządzenie - jak motywowali - było sprzeczne z re-

²⁴ M. Papierczyńska-Turek, *Między tradycją...* s. 242; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923 - 1929*. Kraków 1989, s. 325-339.

²⁵ „Вестник Православной Митрополии в Польше”, 1924, nr 12-15, s. 5.

²⁶ M. Papierczyńska-Turek, *Między tradycją...* s. 211.

skryptem MWRiOP z dnia 11 maja 1927 roku, według którego nauka religii powinna być wykładana w języku ojczystym.²⁷

Działania władz w województwie poleskim przedstawił podczas obrad sejmowych 8 lutego 1938 roku poseł Serhij Chrućkyj. W swym wystąpieniu mówił o wydaniu przez inspektora szkolnego w Brześciu - Bandurskiego - okólnika, którym nakazywał nauczanie religii wyłącznie w języku wykładowym szkoły, co oznaczało w praktyce nauczanie w języku polskim, gdyż na tym obszarze nie było w tym czasie ani jednej szkoły z ukraińskim językiem nauczania. Poza tym, jak twierdził wówczas Chrućkyj, Bandurski zezwolił na nauczanie religii w języku starosłowiańskim, zaś pan wojewoda poleski chętnie zezwoliłby na prowadzenie religii w języku „tutejszym”, ale ponieważ owa mowa „tutejsza” nie jest jeszcze literacką, wojewoda polecił, aby na razie naukę religii wyklądać w języku polskim.²⁸

Jeszcze inaczej sytuacja przedstawiała się na terenie Chełmszczyzny i południowego Podlasia. Obszar ten w okresie międzywojennym zasłynął nie tylko złą sławą akcji neounijnej, ale przede wszystkim odbieraniem i burzeniem cerkwi prawosławnych.²⁹ Mimo przeciwdziałań język ukraiński był obecny w wielu cerkwiach prawosławnych. W ocenie władz źródło negatywnego stosunku duchowieństwa prawosławnego na tym terenie do nauki religii w języku polskim wynikało ze stanowiska naczelnych władz cerkiewnych.³⁰ Zagadnieniom związanym z kwestią ukraińską na tych obszarach poświęcono specjalną naradę w styczniu 1935 roku. Przy analizie problemu nie pominięto nauczania religii w szkołach wskazując, iż lekcje religii są płatne, dlatego istnieje szeroka możliwość wywierania nacisku na duchownych, gdyż pozbawiając ich możliwości nauczania religii jednocześnie zadawano by im poważny cios finansowy. Wskazywano, że nauczanie religii:

²⁷ *O język nauczania religii prawosławnej*, „Wiadomości Ukraińskie”, 1934, nr 1462/124-12, s. 1; *O nauczanie religii prawosławnej w języku polskim*, „Wiadomości Ukraińskie”, 1934, nr 1484/146-34, s. 1; А. Попов, op. cit., s. 75.

²⁸ О. Ф. Купранець, *Православна Церква в міжвоєнній Польщі 1918 - 1939*, Рим 1974, s. 15-16.

²⁹ I. Hrywna, *Cerkiew prawosławna na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 1993, t. 1-2, s. 360-361; M. Siwicki, *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. 1, Warszawa 1992, s. 103.

³⁰ APL, UWL, WSP 1919 - 1939, sygn. 430, s. 370, 373.

[...] wiąże się ściśle z kwestią języka nauczania. W miejscowościach posiadających cerkwie parafialne, lub położone w ich pobliżu uczą jej etatowi księża prawosławni. Uczą zasadniczo w języku ukraińskim, jedynie w czasie wizytacji tych lekcji przez władze szkolne posługują się językiem polskim. Zdarzały się sporadycznie próby (kierowników szkoły) rugowania języka ukraińskiego z tych lekcji, kończyły się one jednak na ogół niepomyślnie, chyba że rodzice byli uprzednio na to przygotowani i oni decydowali o wyborze języka polskiego. [...] Ostatnie zarządzenia idą w kierunku unikania zbytecznych zadrażnień w dziedzinie języka nauczania, nakazując tylko tam organizować naukę religii prawosławnej w języku polskim, gdzie tego sobie życzy większość rodziców. Niezadowolony jako nauczycieli księży pracujących w parafiach nieetatowych byłoby dobrym pociągnięciem, nie rozwiązuje to jednak sprawy językowej. Jeśli chodzi o język ukraiński na naszym terenie, nie możemy go od razu i całkowicie wyrugować ze szkół.³¹

Dotychczasowe naciski władz administracyjnych w kierunku prowadzenia nauczania religii w języku polskim nie odnosiły pożądanych skutków, duchowni bowiem z terenu województwa lubelskiego tłumaczyli się niemożnością realizacji tych postulatów, a „nieliczni duchowni przyciśnięci do muru wręcz oświadczyli, że prowadzenie przez nich nauki religii w języku polskim byłoby «zdradą interesów narodu ukraińskiego», względnie mogłoby być przez ludność za taką zdradę poczytywane».³²

Według tych samych ocen podkreślano doniosłą rolę podręczników do nauki religii prawosławnej w języku polskim. Decyzję o wydawaniu podręczników do nauki religii w języku białoruskim, czeskim, polskim i ukraińskim Synod podjął jeszcze w 1925 roku.³³ Podręczniki w języku polskim, jak mówiono na lubelskiej naradzie w 1935 roku: „Wydano [...] w ubiegłym roku szkolnym, zaaprobowane przez synod prawosławny. Rozdano pewną ilość między dzieci prawosławne, zbyt jednak słabo został nimi teren nasycony, aby mogły wywrzeć wpływ wydatniejszy”. Nie można jednak było oczekiwać, że będą one masowo kupowane, gdyż na wsi kupowano przede wszystkim te książki, które były konieczne, dlatego uważano, że ważne jest, aby „trafiły one do rąk uczniów prawosławnych przez szkołę”, mimo że „Nieufność wrodzona, względnie wlana przez

³¹ Ibidem. sygn. 430, s. 336.

³² Ibidem. sygn. 430, s. 374.

³³ *Краткий обзор жизни Православной Церкви в Польше за 1925 год*, „Православный Календарь”, 1926, s. 838.

księdza prawosławnego względnie innego działacza, bardzo często nie pozwala korzystać z otrzymywanego podręcznika”³⁴. W terenie odczuwało się, według ocen władz, brak podręczników do nauki religii. Było to istotne, gdyż: „Niejednokrotnie dzieci robią notatki w kajetach z tekstu pisanego na tablicy przez wykładowcę. [...] W ten sposób lekcje w języku ukraińskim są już same przez się lekcjami języka ukraińskiego. Jeżeli wziąć pod uwagę sporządzanie przez dzieci notatek z napisów na tablicy w języku ukraińskim - to należy dojść do wniosku, że pośrednio lekcje religii stają się lekcjami pisania języka ukraińskiego”³⁵.

Ogólny brak podręczników do nauki religii prawosławnej uznano za doskonałą okazję do propagowania podręczników polskich. Instrukcje w tej sprawie otrzymali starostowie. Proponowano rozdawanie tych podręczników za darmo. Ponieważ jednak duchowni obywali się bez nich, a fakt posiadania takich podręczników przez dzieci nie zmieniał ich stanowiska, należało więc zdaniem władz zmuszać ich do prowadzenia nauki z tych podręczników, gdy dzieci je posiadały. Naukę religii w języku polskim należało jednak wprowadzać ostrożnie.³⁶

Proponowano również narzucanie idei polskości prawosławia poprzez wydawanie broszur religijnych w języku polskim, kalendarzy, modlitewników, żądanie wygłaszania kazań w dniach uroczystości państwowych w języku polskim, rozpowszechnianie liturgicznych tekstów w języku polskim, naukę religii w szkołach po polsku.

Proces polonizacji mimo różnorodnych decyzji w tej kwestii niepokoił władze cerkiewne. Władze administracyjne, szczególnie starostowie, nakazywali bowiem duchownym jak najszybsze wprowadzenie języka polskiego. W tej sprawie interweniował metropolita w MWRiOP, a następnie wydał nakaz biskupom, aby wydali polecenie duchowieństwu posługiwania językiem wiernych, a wszelkie dokonywane przez nich zmiany muszą być zgodne z ustaleniami Synodu z 27 lutego 1937 roku.³⁷

Sami duchowni w kwestii nauczania religii w języku polskim zachowywali się różnie. Duże znaczenie miało stanowisko biskupów poszczególnych diecezji. Pod presją część z nich dostosowywała się do

³⁴ APL, UWL, WSP 1919 - 1939, sygn. 430, s. 337.

³⁵ Ibidem, sygn. 430, s. 377.

³⁶ Ibidem, sygn. 430, s. 372-380.

³⁷ M. Papierzyńska-Turek. *Między tradycją...*, s. 254.

poleceń władz administracyjnych.³⁸ Zdarzały się też pojedyncze wypadki, że duchowni sami oferowali władzom swoje usługi z pobudek czysto materialnych i aktywnie uczestniczyli w polonizacji Cerkwi prawosławnej.³⁹

Interpelując w sprawie polonizacji Cerkwi w województwie lubelskim poseł Stefan Baran w przemówieniu sejmowym 6 lipca 1938 roku pytał: „Czy Rząd zechce zaprzestać wywierania nacisku na duchowieństwo prawosławne odprawiania nabożeństw prawosławnych w języku polskim w miejscowościach, gdzie nie ma wyznawców prawosławia narodowości polskiej, wygłaszania kazań w języku polskim i udzielania nauki religii prawosławnej w języku polskim uczniom prawosławnym narodowości niepolskiej”.

Podobnie Ostap Łucki na posiedzeniu Senatu 14 lipca 1938 r. mówił o tym, że „dzieci nasze w szkołach publicznych na ziemiach wschodnich i północnych bardzo często nie mogą uczyć się nawet religii w języku ojczystym”⁴⁰. Takich wystąpień posłów ukraińskich w owym czasie było więcej.

Mający obowiązywać od kwietnia 1939 roku *Dekret Prezydenta...* z listopada 1938 roku zawierał zdecydowane posunięcia w kierunku ograniczenia swobody Cerkwi i nadania możliwości wpływu na obsadę stanowisk, a także poszerzał uprawnienia języka polskiego.⁴¹ Nie przeszkadzało to, by znalazły się w ówczesnej polskiej prasie głosy uznające, że dekret „bardzo szczerze obdarował prawosławie w Polsce”.⁴² Minister WRiOP Wojciech Świątosławski w komentarzu do dekretu pisał, że nauczanie religii powinno odbywać się zasadniczo w języku polskim, a tylko tam, gdzie jest to jeszcze niemożliwe z powodu niedostatecznej znajomości tego języka, „należy tymczasowo dopuścić używanie gwary miejscowej”.⁴³

Problem nauczania religii prawosławnej w języku polskim był elemen-

³⁸ G. J. Pelica. *Kościół prawosławny w powiecie chełmskim w latach 1918 - 1939*, „Rocznik Chełmski”, 1996, t. 2, s. 235.

³⁹ APL, UWL, WSP 1919 - 1939, sygn. 708, s. 78-84.

⁴⁰ *Cerkiew prawosławna na Chełmszczyźnie. Przemówienia i interpelacje posłów i senatorów ukraińskich w Sejmie i Senacie*, Lwów 1938, s. 23, 34.

⁴¹ A. Chojnowski, op. cit., s. 210-211.

⁴² Ks. Z. Choromański. *Prawosławie w Polsce*, „Kurier Warszawski”. 1938, nr 333.

⁴³ A. Chojnowski, op. cit., s. 211.

tem złożonej polityki władz II Rzeczypospolitej wobec nierozłącznej kwestii: Cerkwi prawosławnej i mniejszości wschodniosłowiańskich w Polsce. Wprowadzanie języka polskiego było inspirowane odgórnie, gdyż „Kościół prawosławny winien - jak uważano - stać się bowiem instrumentem, umożliwiającym wprowadzenie na ziemiach wschodnich kultury polskiej, nie zaś ostoją narodowościowych... ruchów separatyistycznych”.⁴⁴ Kwestia ta, ze względu na swą złożoność, ciągle jednak wymaga badań pozwalających na dokonanie dokładnej rekonstrukcji wydarzeń i zachowań obu stron oraz przedstawienia faktycznych zmian i ich trwałości, które dokonywały się w świadomości prawosławnych Ukraińców i Białorusinów.

⁴⁴ *Ibidem*. s. 209.